

Sygn. akt I C 547/18

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 lutego 2020r.

Sąd Okręgowy w Łomży I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodnicząca:	JOANNA Rawa
Protokolant:	alicja gładysiak

po rozpoznaniu w dniu 5 lutego 2020r. w Łomży

na rozprawie

sprawy z powództwa Z. O.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej V. (...) z siedzibą w W.

o zapłatę

I. zasądza od (...) Spółki Akcyjnej V. (...) z siedzibą w W. na rzecz Z. O. tytułem zadośćuczynienia kwotę 100.000 (sto tysięcy) złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 9 lutego 2018r. do dnia zapłaty;

II. zasądza od (...) Spółki Akcyjnej V. (...) z siedzibą w W. w W. na rzecz Z. O. tytułem odszkodowania kwotę 1.440 (jeden tysiąc czterysta czterdzieści) złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 27 listopada 2019r. do dnia zapłaty;

III. w pozostałym zakresie powództwo oddala;

IV. zasądza od (...) Spółki Akcyjnej V. (...) z siedzibą w W. na rzecz Skarbu Państwa (Sądu Okręgowego w Łomży) kwotę 5.072 złotych tytułem opłaty od uwzględnionego powództwa oraz kwotę 237,36 złotych tytułem wydatków poniesionych tymczasowo z sum budżetowych Skarbu Państwa;

V. zasądza od Z. O. na rzecz (...) Spółki Akcyjnej V. (...) z siedzibą w W. kwotę 2.163,40 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego;

VI. zasądza od Z. O. na rzecz Skarbu Państwa (Sądu Okręgowego w Łomży) kwotę 356,04 złote tytułem wydatków poniesionych tymczasowo z sum budżetowych Skarbu Państwa.

Sygn. akt I C 547/18

UZASADNIENIE

Powód –Z. O. wniósł o zasądzenie od (...) Spółki Akcyjnej w W. kwoty 250.000 zł tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 9.02.2018r. do dnia zapłaty oraz kwoty 10.817 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu.

W uzasadnieniu żądania podał, że w dniu 31.07.2017r. uległ wypadkowi w gospodarstwie rolnym. Gdy stał oparty o kombajn, podpierając się ręką w okolicach pasa napędowego, B. O. odpalił silnik, nie upewniając się wcześniej czy nie stanowi zagrożenia dla osób przebywających w jego okolicach. Nie wydał żadnych znaków ostrzegawczych. W wyniku tego wypadku doznał urazu zmiążdżeniowego przedramienia lewego skutkującego amputacją na poziomie między łokciem a nadgarstkiem z całkowitym uszkodzeniem struktur szlachtetnych. W dacie wypadku gospodarstwo m rolne objęte było obowiązkowym ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej rolników potwierdzonej polisą (...). Ubezpieczyciel odmówił uznania roszczenia, które zostało zgłoszone 9.01.2018r. Powód podnosił, że na skutek wypadku nie może podejmować żadnych fizycznych aktywności wymagających wysiłku fizycznego. Doznane cierpienia fizyczne i psychiczne uzasadniają żądanie.

Pismem procesowym z dnia 22 listopada 2019r. powód rozszerzył powództwo o kwotę 2.880 złotych tytułem zwrotu kosztów opieki i domagał się uwzględnienia tego żądania z ustawowymi odsetkami od dnia 20 listopada 2019r. Jako podstawę tego roszczenia wskazał art. 444§ 1 kc i podnosił, że na skutek doznanych obrażeń wymagał opieki i pomocy osób trzecich przy czynnościach dnia codziennego, przez okres 30 dni przez 4 godziny i przez okres 60 dni przez 2 godziny, licząc po 12 zł za godzinę. (k- 239-240 akt)

Strona pozwana - która w toku procesu kontynuowała działalność pod firmą (...) z siedzibą w W. (k- 254-259) w odpowiedzi na pozew (k- 68- 75) nie uznała powództwa i wniosła o jego oddalenie oraz zasądzenie od powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Podnosiła, że wprawdzie gospodarstwo rolne, w którym nastąpił wypadek było objęte wskazaną polisą w ramach obowiązkowych ubezpieczeń, to jednak czynności podejmowane przez powoda tego dnia miały inny przebieg i do wypadku nie doszło w podawanych przez powoda okolicznościach. Zdaniem strony pozwanej wyłączną i bezpośrednią przyczyną wypadku w dniu 31.07.2017r. było niezachowanie przez powoda podstawowych reguł ostrożności, co pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym z zaistnieniem wypadku.

Z daleko posuniętej ostrożności, pozwany podnosił, że żądanie powoda jest rażąco zawyżone, ponadto przyczynił się do powstania szkody w 99%, co uzasadnia zmniejszenie żądania na podstawie art. 363 kc.

Sąd Okręgowy w Łomży ustalił następujący stan faktyczny:

Powód Z. O. zamieszkiwał na gospodarstwie rolnym syna B. O. we wsi N., które 3 lata wcześniej przekazał mu jako następcy. Był domownikiem, któremu przysługiwało prawo dożywocia.

Z tytułu prowadzenia gospodarstwa rolnego, syna powoda - B. O. łączyła z pozwanym Towarzystwem (...) działającym wówczas pod ww. wskazaną nazwą, Umowa obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej rolników z tytułu posiadania gospodarstwa rolnego ((...)), kontynuowana także od 1.01.2017r. do 31.12.2017r. , w której ustalona była suma gwarancyjna w odniesieniu do jednego zdarzenia w przypadku szkód na osobie 5.000.000 euro. Umowa była potwierdzona polisą (...). (k-45-48) W skład gospodarstwa rolnego przekazanego synowi przez powoda wchodził m.in. kombajn zbożowy B. (...).

W dniu 31 lipca 2017r. wyprowadził kombajn na podwórko przed budynki gospodarcze i dokonywał jego przeglądu technicznego. W tym celu podniósł wszystkie osłony boczne, aby sprawdzić poszczególne podzespoły maszyny. W trakcie tych prac w pobliżu maszyny przebywał także Z. O. i sąsiad K. W.. Mężczyźni ci rozmawiali i powód oparł się lewą ręką o element koła pasowego przed załączeniem silnika. W tym czasie B. O. uruchomił silnik i włączył mechanizmy uruchamiające m.in. koło pasowe, bez uprzedniego opuszczenia osłon i nie upewniwszy się, czy w strefie niebezpieczeństwa ktoś się znajduje, ani też nie uprzedził sygnałem dźwiękowym przed uruchomieniem maszyny. Tym samym nie zapewnił osobom znajdującym się w pobliżu odpowiedniego bezpieczeństwa. W momencie

załączenia silnika koło zaczęło się poruszać z bardzo dużą prędkością i bardzo dużą siłą. Wprawienie koła w ruch spowodowało bezwarunkowe wsunięcie ręki powoda w głąb mechanizmu. Ręka powoda została zakleszczona na wysokości przedramienia. B. O. usłyszał krzyk i wołanie o wyłączenie maszyny. Zbiegł z platformy mostka maszynisty na ziemię i zobaczył, że lewa ręka ojca jest uwięziona pomiędzy kołem pasowym a pasem klinowym. Pomógł powodowi wyciągnąć rękę. Udzielono mu pierwszej pomocy i wezwano pogotowie ratunkowe. Powód był przytomny. Po zaopatrzeniu medycznym przez zespół ratownictwa medycznego został przewieziony do Wojewódzkiego Szpitala (...) w B.. W szpitalu stwierdzono „rozległą ranę miażdżoną przedramienia lewego od 1/2 do obwodu z uszkodzeniem naczyń, nerwów i mięśni, złamaniem i ubytkami obu kk. Przedramienia, licznymi zabrudzeniami i stłuczeniem skóry”. Na skutek tego obrażenia powód przeszedł „chirurgiczne opracowanie rany, amputację przedramienia lewego na poziomie 1/2 bliższej, uformowanie kikuta przedramienia lewego”. Założono szwy warstwowe, sączek, opatrunki. Stan pacjenta po zabiegu był dobry, nie gorączkował. Stosowano antybiotyki, leki przeciwbólowe. Za dwa dni usunięto dren. Rana goiła się bez odczynu zapalnego. Powód został wypisany ze szpitala 4.08.2017r. z zaleceniem zgłoszenia się do Poradni Urazowo-Ortopedycznej za 3 dni. W czasie wizyty w Poradni w dniu 7.08.2017r. powód zgłaszał dolegliwości bólowe, nie gorączkował. Gojenie rany przebiegało bez odczynu zapalnego. Zalecono kontrolę za tydzień celem zdjęcia szwów. Powód zgłosił się do Poradni Urazowo-Ortopedycznej w B. zgodnie z zaleceniem w dniu 14.08.2017r. Pozostawiono wówczas dwa skórne szwy. Rana goiła się bez odczynu zapalnego. Pacjent zgłaszał dolegliwości bólowe. Zalecono kolejną kontrolę za 2 tygodnie lub wcześniej, w razie potrzeby. Za dwa dni powód zgłosił się celem kontynuowania leczenia. Zdjęto wówczas pozostałe szwy. Zmieniono opatrunek z zastosowaniem opatrunku elastycznego z uciskiem na szczyt kikuta. Zalecono ponowną kontrolę na 18.08.2017r. celem zmiany opatrunku. Kolejne wizyty w Poradni pacjent odbył 21, 22, 24 i 28 sierpnia 2017r. Następowaly wówczas zmiany opatrunku, oczyszczenie rany z resztek martwiczych. Wykonano posiew i po stwierdzeniu bakterii zastosowano terapię antybiotykową. Dalsza kontynuacja leczenia miała miejsce w dniu 1.09.2017r., 4.09.2017r. Wówczas zalecono samodzielną zmianę opatrunku w domu i kontrole w Poradni w dniu 12.09.2017r. Ostatnia wizyta powoda w Poradni miała miejsce w dniu 19.10.2017r.

W dacie zdarzenia Z. O. miał 63 lata. Był sprawny. Leczył się na łuszczycę i nadciśnienie. Jeździł samochodem, rowerem, chodził do lasu na grzyby. Nie wymagał pomocy osób trzecich. Po wypadku stał się zamknięty w sobie, często płacze, budzi się w nocy. Unika ludzi, wstydzi się chodzić do kościoła. Nie chce jeździć do rodziny. Żona pomaga mu przy kąpieli, ubieraniu się. Syn go goli, wozi do lekarza, na zakupy. Nie chciał skorzystać z pomocy psychologa. Skarżył się na ból amputowanej części kończyny. Nie pogodził się ze skutkami zdarzenia. (wyjaśnienia powoda, zeznania świadka E. O.)

W dniu 9.01.2018r. powód zgłosił szkodę do Ubezpieczyciela domagając się tytułem zadośćuczynienia kwoty 300.000 złotych. Pozwany przeprowadził postępowania wyjaśniające w celu ustalenia okoliczności powstania szkody, zakresu odpowiedzialności, świadków zdarzenia. (k-82-99) Czynności zostały przeprowadzone w dniu 25.01.2018r. przez pracownika pozwanego R. R.. Likwidator przesłuchał poszkodowanego powoda, jego syna B. O., bezpośredniego świadka K. W., E. O.. W rozmowie z sąsiadem powoda- S. K. likwidator powziął informację, że powód włożył rękę nad głównym kołem pasowym do siłownika by cos poprawić. Dlatego wciągnęło mu rękę.

Jak wynika z protokołu przesłuchania w postępowaniu likwidacyjnym świadka K. W. (k-98), syn powoda przygotowywał kombajn do żniw, chodził wokół maszyny i powinien widzieć ich. Miał sprawdzać pasy, napinacze, olej w silniku. Powód „nic nie robił przy kombajnie bezpośrednio przed zdarzeniem. Stał przy głównym kole pasowym-zamachowym i jak odpalił ten kombajn, to mu wciągnęło rękę i usłyszał krzyk”. Samego momentu, jak doszło do wypadku świadek ten nie widział, jedynie jak usłyszał krzyk powoda, to krzyknął do jego syna, aby wyłączył silnik. Zeznał, że rękę wciągnęło między główny pas napędowy a główne koło napędowe, które znajduje się po prawej stronie kombajnu i aby wyjąć rękę powoda trzeba było kręcić kołem do góry. Z dalszej treści tego protokołu wynika, że świadek stwierdził, iż nie wie dlaczego powód włożył rękę w koło, może chciał coś poprawić. Jest dokładny i może leżała tam jakaś słoma. Stwierdził, że powód sam teraz nie pamięta jak to się stało i jak do tego doszło. Świadek zeznał likwidatorowi, że mogło wciągnąć powodowi rękę

za rękaw koszuli. Może się tylko domyślać, że silnik chodził, a powód zobaczył coś przy silowniku, włożył tam rękę doprowadzając do wypadku i sam jest sobie winien. Widział, że jego syn chodził przy kombajnie i robi przy nim prace. Uwzględniono w tym postępowaniu zapis w karcie medycznych czynności ratunkowych stwierdzający, że „mężczyzna lat 63 pracował przy włączonym kombajnie, przy silowniku. Doszło do wciągnięcia lewej ręki. Rodzina będąca na miejscu zdarzenia pomogła choremu wyciągnąć rękę”.

Porównując treść zeznań świadków i zapisy w dokumentacji medycznej, w wyniku postępowania likwidacyjnego strona pozwana uznała, że do zdarzenia nie doszło w podanych przez powoda okolicznościach i brak jest podstaw do uznania zgłoszonych roszczeń. (decyzja z dnia 30.01.2018r. k- 49-54)

Sąd Okręgowy w Łomży zważył co następuje:

Powództwo Z. O. było częściowo uzasadnione.

Strona pozwana nie kwestionowała, że z tytułu posiadania gospodarstwa rolnego przez B. O. łączyła ją z nim umowa obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej rolników, potwierdzona Polisą (...). Poza sporem był również fakt, że zdarzenie zaistniało w gospodarstwie rolnym objętym ww. ubezpieczeniem. Sporna była natomiast między stronami kwestia okoliczności zaistnienia zdarzenia, odpowiedzialność ubezpieczyciela z tego tytułu i wysokość dochodzonego zadośćuczynienia.

Celem odpowiedzialności cywilnej rolnika jest zapewnienie odszkodowania osobom, które poniosły szkodę powstałą w związku z posiadaniem przez rolnika gospodarstwa. Kwestie związane z ubezpieczeniem OC rolników uregulowane zostały w ustawie z dnia 22.05.2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym (...). Ubezpieczenie to obejmuje m.in. odpowiedzialność rolnika, który pracując w gospodarstwie rolnym w okresie trwania ochrony ubezpieczeniowej wyrządził szkodę w związku z posiadaniem tego gospodarstwa. Oznacza to, że jeżeli rolnik wyrządził szkodę osobie trzeciej, zakład ubezpieczeń wypłaci odszkodowanie zarówno za szkodę będącą wynikiem uszkodzenia ciała, tj. zarówno zadośćuczynienie, jak i zwróci koszty leczenia, opieki itp.

Istnieje kilka warunków, od spełnienia których zależy przyjęcie przez zakład ubezpieczeń odpowiedzialności. Przede wszystkim warunkiem takiej odpowiedzialności jest przypisanie rolnikowi winy za zaistniałe zdarzenie. Przy czym wina ta może przybrać postać zarówno działania, tj. wykonywanie przez rolnika jakichś czynności, które doprowadziły do szkody, jak również zaniechania, tj. niepodjęcia przez niego działań niezbędnych dla uniknięcia szkody.

Drugim warunkiem powstania odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń jest to, aby czynności, które były przyczyną szkody, miały bezpośredni związek z posiadaniem gospodarstwa, a więc aby istniał związek funkcjonalny pomiędzy czynnościami rolnika a gospodarstwem. Nie jest przy tym istotne, gdzie doszło do szkody, czy np. przy pracy maszyny, czy na terenie samego gospodarstwa. Najistotniejsze jest to, aby czynności wykonywane przez rolnika były pracami związanymi z posiadaniem gospodarstwa. Odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń jest odpowiedzialnością akcesoryjną, tzn. istnieje wówczas, gdy istnieje odpowiedzialność samego rolnika przewidziana w przepisach kodeksu cywilnego. Szkada jest natomiast każdy uszczerbek, jaki dotyka poszkodowanego, a wynika z uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia. Poszkodowany może dochodzić wówczas zadośćuczynienia lub zwrotu wszelkich kosztów związanych z wypadkiem i opieką. (art. 445 kc, art. 444§ 1 kc)

Ciężar dowodu z mocy art. 6 kc obciąża w tym zakresie stronę powodową, której obowiązkiem jest wykazanie, że zostały spełnione przesłanki odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń.

W świetle zebranego materiału dowodowego Z. O. sprostął powyższym wymogom. Zarówno z wyjaśnień samego powoda, jak i zeznań świadków B. O. i K. W. (k- 106 odw, 107-109 odw) wynika, że w dniu zdarzenia B. O. robił przegląd kombajnu, który należał do składników posiadanego przez niego gospodarstwa. Podpinał heder, przy czym pomagał mu K. W.. Następnie przestawiał maszynę. Widział, że w bliskiej odległości, przy garażu, kręci się jego ojciec i K. W., którzy rozmawiali. B. O. wchodził na kombajn, schodził z niego. Pootwierał wszystkie osłony, w wyniku czego odsłonięte było koło napędowe, o które w czasie rozmowy z W. oparł się powód. Stał w takim miejscu, że przy otwartej

klapie nie widział go syn, który nie upewniwszy się, czy może bezpiecznie uruchomić sprzęt, włączył silnik. Skutkiem załączenia silnika było automatyczne uruchomienie się koła, które zaczęło poruszać się z bardzo dużą prędkością i bardzo dużą siłą. Wówczas ręka powoda oparta o zewnętrzną część koła została wciągnięta.

Jak wynika z zebranego materiału dowodowego, jedynym świadkiem zdarzenia był świadek K. W.. Świadek ten, jak i pozostali, został przed Sądem przesłuchany po odebraniu przyrzeczenia i uprzedzeniu o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania. Potwierdził fakt, że rozmawiał z powodem, gdy ten stał przy kombajnie. Samego momentu wciągnięcia ręki powoda nie widział. Przyznał, że B. O. uruchomił kombajn bez sprawdzania, czy ktoś jest w pobliżu, a przed uruchomieniem silnika musiał słyszeć ich rozmowę. Świadek zdecydowanie zaprzeczył prawdziwości treści protokołu spisane przez likwidatora strony pozwanej. Oświadczył, że nie składał takiej treści zeznań, nie czytał spisanego przez likwidatora protokołu, który podpisał, a ponadto czynność ta była przeprowadzana, gdy znajdował się pod wpływem alkoholu, o czym poinformował osobę przesłuchującą. Przez nikogo więcej nie był przesłuchiwany. Nie potrafił wskazać, kto z rodziny i jakich dokładnie informacji udzielał ekipie ratunkowej, która przyjechała. Z zeznań tego świadka wynika, że gdy rozmawiał z powodem nie sądził, że w tym momencie zostanie uruchomiony kombajn, że syn powoda nie upewnił się wcześniej, że nie ma nikogo dookoła, nie dał ostrzeżenia przed uruchomieniem kombajnu. Świadek oświadczył, że stwierdzenie, że jakoby „powód coś tam zobaczył i chciał wyciągnąć, nie jest jego stwierdzeniem, tylko stwierdzeniem tego pana, co go przesłuchiwał. Cały czas pytał, czy istnieje możliwość, żeby powód chciał coś tam zrobić, a ja mówiłem, że nie, że trzeba się jego spytać.” (k- 108 odw, czas nagrania 01:04:19) Przy zdarzeniu nie było innych osób. W toku postępowania likwidacyjnego przesłuchiwanie przez likwidatora świadkowie nie zostali skonfrontowani. Z zeznań świadka M. C., ratownika medycznego, który przybył jako członek zespołu ratunkowego na miejsce zdarzenia wynika (k- 125 odw), że to żona powoda powiedziała im, że mąż coś robił przy maszynie, czy coś naprawiał. Poszkodowany potwierdził słowa żony. W maszynie były uchylone drzwiczki, które dawały dostęp do mechanizmu. Drugi członek ekipy ratunkowej M. R. – pielęgniarz, potwierdził przebieg interwencji wskazany przez ratownika. (k- 126) Stwierdził, że z poszkodowanym był kontakt, odpowiadał na pojedyncze pytania. Powód powiedział, że wciągnęło mu rękę. Żona stwierdziła, że pracował 30 lat przy tym urządzeniu i nic się nie działo. Świadek zeznał, że poszkodowany miał na sobie koszulę i mówił, że prawdopodobnie rękaw wciągnęło.

Natomiast świadek S. K., figurujący w protokole szkodowym pozwanego jako osoba, która miała podawać informacje ze słyszenia zeznał, (k- 126 odw), że poszedł na miejsce zdarzenia już po tym fakcie, nie dopytywał się, co się stało. Nie pamięta, kto i co mówił. Nie wie gdzie powód wsadził rękę w kombajn. Nie wie dlaczego ręka powoda znalazła się w kombajnie. Przesłuchiwany po odebraniu przyrzeczenia stwierdził (czas nagrania 00:31:19 k- 126 odw), że nie rozmawiał z likwidatorem szkód, bo nikt mu się tak nie przedstawiał.

Przesłuchany w charakterze świadka R. R., wykonujący czynności weryfikacyjne dla ubezpieczyciela zeznał (k- 126 odw-127), że jedna z osób, która nie dała się przesłuchać, ale podała nazwisko i był to prawdopodobnie S. K. powiedział mu, że w trakcie wypadku powód nie opierał się o kombajn, tylko gdy był on uruchomiony, wsadził rękę między koło zamachowe a siłownik i w tym momencie wciągnęło mu rękę. Jak świadek pytał tego mężczyznę o szczegóły, nie chciał rozmawiać. Gdy poinformował o tej rozmowie B. O. ten stwierdził, że przecież ojciec specjalnie tam ręki nie wsadził. Świadek R. R. dokonał też oględzin maszyny. Z jego zeznań wynika, że z obu stron kombajnu były klapy, które osłaniają urządzenie. W momencie wypadku klapy, które są duże były podniesione. Gdy są w takim położeniu, robi się z nich daszek, pod którym mieści się osoba w pozycji stojącej. Osoba, która jest za kierownicą maszyny, nie widzi czy ktoś stoi pod klapą. Świadek stwierdził, że uruchomienie kombajnu trwa i jeżeli poszkodowany opierał się w tym momencie, to spokojnie zdążyłby rękę zabrać. Znał zasady pracy kombajnu, bo sam wykonywał na nim prace. Według świadka, to był wypadek, powód wykonywał prace z synem i w jakimś celu włożył rękę nad siłownik i doszło do wypadku. W ocenie świadka na pewno nie zrobił tego specjalnie. Zaprzeczył, aby wywierał nacisk na świadka K. W., który według niego był trzeźwy w czasie rozmowy.

W karcie medycznych czynności ratunkowych wpisano, że 63 letni mężczyzna pracował przy włączonym kombajnie, przy siłowniku. Doszło do wciągnięcia lewej ręki.

Z uwagi na kwestionowanie przez stronę pozwaną przebiegu zdarzenia, w którym powód poniósł szkodę, Sąd dopuścił dowód z opinii biegłego z zakresu (...), którego posiada wiadomości specjalne także z zakresu obsługi maszyn rolniczych. Z opinii wynika (k- 162-166), że syn powoda, jako organizujący prace w gospodarstwie przy użyciu sprzętu rolniczego powinien pamiętać o zapewnieniu zasad wynikających z Rozporządzenia ministra rolnictwa i gospodarki żywnościowej z 12.01.1998r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy przy obsłudze ciągników, maszyn, narzędzi i urządzeń technicznych stosowanych w rolnictwie. Przepisy te szczegółowo określają warunki bhp przy obsłudze sprzętu mechanicznego stosowanego w rolnictwie. Biegły stwierdził, że B. O. jako rolnik obsługujący kombajn obowiązany był zapewnić bezpieczeństwo zarówno sobie, jak i osobom znajdującym się w pobliżu, a niedopuszczalne jest używanie maszyny bez wymaganego urządzenia ochronnego lub przy jego nieodpowiednim stosowaniu. Obowiązek ten wynika z Rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z 26.09.1997r. w sprawie ogólnych przepisów bhp (§ 56). Z opinii biegłego wynika, że zostały też naruszone przez syna powoda jako rolnika przepisy Rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej z 12.01.1998r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy przy obsłudze ciągników, maszyn, narzędzi i urządzeń technicznych stosowanych w rolnictwie zobowiązujące do przestrzegania zasad określonych przez producentów w instrukcji obsługi, aby sprzęt był wyposażony w osłony zespołów i części ruchomych mogących stwarzać zagrożenie. Przepisy te stanowią, że kontrola stanu technicznego, regulowanie i wykonywanie doraźnych napraw i prac konserwatorskich, dopuszczalne są po uprzednim unieruchomieniu silnika i wyłączeniu wszystkich napędzanych zespołów tego sprzętu. Niedopuszczalne jest uruchamianie kombajnów do zbóż, zielonek i innych roślin, jeżeli w strefie ich działania znajdują się osoby postronne. Zdaniem biegłego w chwili zdarzenia kombajn nie był prawidłowo zabezpieczony i osobom znajdującym się w pobliżu maszyny nie zapewniono odpowiedniego bezpieczeństwa. Rolnik uruchomił maszynę bez uprzedniego opuszczenia osłon i uprzedzenia sygnałem dźwiękowym osób znajdujących się w strefie bezpieczeństwa. Z opinii biegłego wynika także że wbrew twierdzeniom świadka R. R., „w momencie załączenia silnika koło zaczęło poruszać się z bardzo dużą prędkością i bardzo dużą siłą. Koło i pas napędowy poruszają się równocześnie z obrotami silnika. Jeśli powód opierał się ręką o zewnętrzną część koła w momencie wprawienia jego w ruch, ręka mogła ześlizgnąć się a kierunek i siła ciężkości (opierania się powoda) spowodowały bezwarunkowe wciągnięcie ręki w głąb mechanizmu. Sytuacja ta tłumaczyłaby, że ręka powoda została zakleszczona na wysokości przedramienia a nie tylko dłoni.

Biegły stwierdził także, że koło pasowe oraz pas napędowy w tego typu kombajnach jest bardzo niebezpiecznym elementem umożliwiającym pochwycenie części ciała. Równie prawdopodobnymi przyczynami mogło być oparcie się o element koła pasowego, jak i zbliżenie się uszkodzonego do koła pasowego w momencie, kiedy silnik już pracował, w celu przyjrzenia się jego pracy z bliska. Dlatego wszystkie elementy ruchome powinny być osłonięte.

Z uzupełniającej opinii biegłego S. L. wynika, że rolnik ponosi wyłączną winę za wypadek, jeżeli uszkodzony oparł się o element koła pasowego przed załączeniem silnika. Uruchomił kombajn bez upewnienia się, czy w strefie jego działania znajdują się osoby postronne, co jest niedopuszczalne. Biegły odpowiadając na pytania strony pozwanej stwierdził w uzupełniającej pisemnej opinii, że jeżeli uszkodzony zbliżył się gdy silnik już pracował, zarówno rolnik, jak i powód ł przyczynili się do wypadku. (k- 193-196)

W ustnej uzupełniającej opinii wydanej na rozprawie w dniu 5.02.2020r. (k-260 odw261) biegły S. L. stwierdził, że według niego najbardziej prawdopodobną przyczyną zdarzenia było to, że przed włączeniem kombajnu powód był oparty o koło pasowe, które znajduje się na wysokości dłoni człowieka, a jego syn, jako rolnik, zaniechał obowiązku stosowania się do instrukcji obsługi maszyny, co miało wpływ na powstanie wypadku. Gdyby osłona była opuszczona, z całą pewnością nie doszłoby do wypadku. Zdaniem biegłego, gdyby było dotykane opuszkami palców, uszkodzone zostałyby palce. Z uwagi na wielkość elementów stanowiących mechanizmy tnące i młójące, dużą prędkość tych elementów w czasie pracy, biegły poddał w wątpliwość stanowisko, aby w takich warunkach wkładać tam rękę. Ostatecznie, pomimo zgłaszanych wątpliwości przez stronę pozwaną co do okoliczności uszkodzenia ciała powoda, opinia biegłego z zakresu bhp nie została skutecznie zakwestionowana przez żadną ze stron. Biegły odniósł się do możliwych wersji przebiegu zdarzenia stwierdzając przy tym, że najmniej prawdopodobna jest sytuacja, aby pęd powietrza wciągnął rękę powoda znajdującego się w pobliżu, ponieważ jest za mały na takie zadziałanie. Wskazał jakie przepisy naruszył rolnik przy obsłudze kombajnu i jakich działań zaniechał w zakresie bezpieczeństwa uruchamiając

maszynę bez upewnienia się, czy jest ktoś w pobliżu, nie dając sygnałów dźwiękowych i włączając silnik przy podniesionych osłonach. Nie budzi przy tym wątpliwości, że B. O. na tyle długo pracował wówczas przy kombajnie, widział ojca w jego pobliżu, wiedział że znajdowała się tam także druga osoba- K. W., że powinien zapewnić bezpieczne warunki osobom postronnym, które ewentualnie mogły znajdować się w pobliżu. Bez upewnienia się o tym, nie miał prawa włączyć silnika przy podniesionych osłonach. Dlatego w świetle zebranego materiału dowodowego nie było podstaw do podzielenia stanowiska strony pozwanej przyjętego w toku postępowania likwidacyjnego odmawiającego powodowi naprawienia szkody.

Wskazane powyżej dowody nie wyłączają odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń za winę rolnika i wynikają z łączącej ubezpieczonego i ubezpieczyciela umowy (...). Niezbędne do uwzględnienia powodztwa co do zasady, przesłanki wynikające z ww. przepisów o ubezpieczeniach obowiązkowych zostały spełnione. Nawet gdyby przy próbie regulacji ustawień kombajnu przez powoda jego ręka została przypadkowo wciągnięta pomiędzy pasek klinowy a koło pasowe, to nie budzi wątpliwości, że do nagłego uruchomienia maszyny doszło z wyłącznej winy rolnika, który włączył silnik przy podniesionych osłonach, nie upewniwszy się, czy w pobliżu nie ma osób postronnych i nie dając też ostrzeżenia dźwiękowego, chociaż bezpośrednio przed tym widział powoda i osobę trzecią przy kombajnie.

Dlatego w okolicznościach niniejszej sprawy powód mógł skutecznie dochodzić zadośćuczynienia oraz naprawienia szkody w postaci zwrotu kosztów koniecznej i uzasadnionej opieki. Sporna była przy tym między stronami wysokość dochodzonego roszczenia oraz przyczynienie się powoda do powstania szkody.

Zgodnie z art. 445 §1 k.c. poszkodowanemu z tytułu zadośćuczynienia przysługuje odpowiednia suma za doznaną krzywdę, m.in. na skutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia (art. 444 §1 k.c.). Przepis ten nie zawiera kryteriów, jakie należy brać pod uwagę przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia pieniężnego, wypracowała je natomiast judykatura. Powszechnie przyjmuje się, że chodzi tu o krzywdę ujmowaną jako cierpienie fizyczne (ból i inne dolegliwości), cierpienia psychiczne (ujemne uczucia przeżywane w związku z cierpieniami fizycznymi lub następstwami uszkodzenia ciała albo rozstroju zdrowia w postaci np. zeszpecenia, niemożności uprawiania dotychczasowej działalności, wyłączenia z normalnego funkcjonowania itp.). Przyjmuje się, że krzywdą w rozumieniu art. 445§1 k.c. będzie z reguły trwałe kalectwo poszkodowanego, powodujące cierpienia fizyczne oraz ograniczenie ruchów i wykonywanie czynności życia codziennego. Przy czym nie tylko trwałe, lecz także przemijające zaburzenia w funkcjonowaniu organizmu polegające na znoszeniu cierpień psychicznych mogą usprawiedliwiać przyznanie zadośćuczynienia pieniężnego na podstawie art. 445 §1 k.c..(patrz wyrok SN z 20.03.2002r. w sprawie V CKN 909/00; Prok. i Pr. 2003/2/40; LEX nr 56027).

Przewidziane w art. 445 k.c. zadośćuczynienie pieniężne ma na celu złagodzenie tych cierpień. Obejmuje ono wszystkie cierpienia fizyczne i psychiczne, zarówno już doznane, jak i te, które wystąpią w przyszłości. Ma więc charakter całościowy i powinno stanowić rekompensatę pieniężną za całą krzywdę doznaną przez poszkodowanego. Mowa jest bowiem o „odpowiedniej sumie tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę”, przyznawaną jednorazowo. Tym samym jego wysokość musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość, nie może być jednak nadmierne w stosunku do doznanej krzywdy i aktualnych stosunków majątkowych społeczeństwa, a więc powinno być utrzymane w rozsądnych granicach.

Określenie wysokości zadośćuczynienia zależy od uznania sądu i powinno być dokonane z uwzględnieniem wszystkich okoliczności mających wpływ na rozmiar doznanej krzywdy, a w szczególności wieku poszkodowanego, czasu trwania jego cierpień i ich dolegliwości.

Z zebranego materiału dowodowego jednoznacznie wynika, że w wyniku zdarzenia powód doznał uszkodzenia ciała. W celu ustalenia stopnia trwałego uszczerbku na zdrowiu, jego skutków, rozmiaru cierpień fizycznych i psychicznych ora okresu niezdolności do samodzielnego funkcjonowania i korzystania z pomocy osób trzecich, Sad dopuścił dowód z opinii biegłych z zakresu medycyny sądowej, ortopedii i traumatologii oraz rehabilitacji z (...) w B.. (opinia z k-208-222)

Biegli po zapoznaniu się z dokumentacją medyczną i aktami sprawy oraz po zbadaniu powoda stwierdzili u niego 50 % trwały uszczerbek na zdrowiu związany z wypadkiem zaistniałym w dniu 31.07.2017r. Biegli uwzględnili przy tym wiek powoda oraz fakt, że amputacja dotyczyła kończyny niedominującej. Zdaniem biegłym w okolicznościach podanych przez poszkodowanego mogło dojść do dostania się obwodowej części kończyny górnej lewej pomiędzy pracujące elementy maszyny co skutkowało zmiążdżeniem kości i tkanek miękkich, co skutkowało koniecznością amputacji chirurgicznej. Z opinii biegłych wynika, że nie są w stanie obiektywnie rozstrzygnąć, która wersja (czy ta wskazywana przez powoda, czy ta ustalona przez likwidatora) jest bardziej prawdopodobna. Według biegłych powód może odczuwać dyskomfort (uczucie zimna, mrowienie, odczucie obecności amputowanej części itp). Bóle mogą się nasilać na zmianę pogody, przy szybkich ruchach kończyną. Może to wymagać doraźnego przyjmowania dostępnych leków przeciwbólowych. Prognozy co do protezowania są dobre, ponieważ kikut przedramienia jest dość długi, co umożliwi dobre zamocowanie protezy w systemie pełnokontaktowym, pozwalającej na dość zgrabne chwytanie przedmiotów. Na skutek zdarzenia u powoda występują ograniczenia związane z jednoręcznością, a więc przede wszystkim z ograniczeniami w zakresie ubierania się, przygotowywania posiłków, utrzymania porządku, przenoszenia ciężkich przedmiotów, kierowania samochodem i rowerem. Ponieważ jest emerytem, nie występują u niego ograniczenia związane z pracą zawodową.

Z opinii biegłych wynika, że przez okres jednego miesiąca powód wymagał opieki ze strony osób trzecich w zakresie utrzymania higieny ciała, ubierania się, przygotowania posiłków i wychodzenia poza miejsce zamieszkania. W tym okresie zakres czasowy niezbędnej opieki biegli określili na 1-4 godziny. Przez kolejne dwa miesiące pod wymagał pomocy osób trzecich przy wykonywaniu powyższych czynności w wymiarze czasowym 1-2 godziny w ciągu dnia. Orientacyjnie biegli przyjęli, że w pełni samodzielny Z. O. stał się począwszy od listopada 2017r. i obecnie nie wymaga opieki ze strony osób trzecich. Jest w stanie samodzielnie załatwiać potrzeby fizjologiczne, zadbać o higienę ciała, zjeść przygotowany posiłek, wychodzić poza miejsce zamieszkania i korzystać ze środków komunikacji publicznej. Może mieć pewne trudności z ubieraniem się i przygotowywaniem p[osiłków, co nie oznacza jednak, że jest w tym zakresie zależny od innych osób. W zakresie wyższych czynności intelektualnych (czytanie, pisanie, oglądanie telewizji itp.) jest w pełni samodzielny. Biegli nie stwierdzili, aby powód w związku z wypadkiem wymagał innego specjalistycznego leczenia bezpośrednio po wypadku lub obecnie.

Opinia biegłych jest pełna, jasna, przekonująca i nie budzi wątpliwości. Zawarte w niej wnioski zostały poprzedzone szczegółową analizą innych dowodów zebranych w sprawie i badaniem poszkodowanego. Żadna ze stron nie kwestionowała jej treści. Potwierdza prawdziwość wyjaśnień powoda i zeznań świadków co do ograniczeń w codziennym funkcjonowaniu przez pierwszy okres trwania dolegliwości, intensywność tych cierpień i wynikające z tego tytułu ograniczenia i konieczność korzystania z pomocy innych osób.

Zebrany w sprawie materiał dowodowy nie budził wątpliwości, że powód na skutek wypadku zaistniałego w dniu 31.07.2017r. poniósł konkretne, wskazane powyżej cierpienia zarówno fizyczne, jak i psychiczne. Ograniczały one sposób funkcjonowania poszkodowanego i niewątpliwie miały wpływ na jego samopoczucie, poczucie wstydu, chociażby z powodu widocznych skutków w postaci braku części kończyny, ograniczeń w samoobsłudze i konieczności korzystania z pomocy innych osób. Wpłynęły też na sposób codziennego funkcjonowania powoda, ograniczając go w czynnościach, które wykonywał, m.in. takich jak jazda na rowerze, jazda samochodem, wyprawy do lasu na grzyby. Nadal może odczuwać dolegliwości bólowe ręki, co wymaga przyjmowania środków przeciwbólowych. Ograniczenia te mogą skutkować dyskomfort w sferze odczuć psychicznych, wpływając na nastrój, samopoczucie, nerwowość, czy problemy ze snem.

Dlatego ustalając wysokość należnego powodowi zadośćuczynienia Sąd miał na uwadze, że brak jest możliwości precyzyjnego określenia stopnia doznanej przez konkretną osobę krzywdy. Szczególnie trudno jest przełożyć doznane cierpienia i utratę zdrowia na określoną kwotę pieniężną, mającą ją zrekompensować. Zdecydowanie za nieuzasadnione i niewłaściwe należy uznać natomiast mierzenie krzywdy wyłącznie stopniem uszczerbku na zdrowiu, bowiem stanowi to niedopuszczalne uproszczenie, nie znajdujące żadnego oparcia w treści art. 445 §1 k.c. (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 21 lutego 2007 r., sygn. I ACa 1146/06, LEX nr 446225).

Podkreślić również należy, że zadośćuczynienie przewidziane w art. 445 k.p.c. ma przede wszystkim charakter kompensacyjny i tym samym jego wysokość musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość. Wysokość ta nie może być jednak nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy i aktualnych stosunków majątkowych społeczeństwa, a więc powinna być utrzymana w rozsądnych granicach (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 lutego 1962 r., sygn. 4 CR 902/61, publ. OSNCP 1963, nr 5, poz. 107).

Orzekając w kwestii wysokości zadośćuczynienia należało także uwzględnić wiek powoda, fakt, że nie jest już osobą aktywną zawodową i nie musi zdobywać środków na utrzymanie, a także przysługuje mu prawo dożywocia wywołujące z mocy art. 908 i 910 kc skutki rzeczowe i osobiste za świadczenia tym prawem objęte obciążające nabywcę, w tym wypadku syna powoda. Na skutek wypadku zmniejszyła się jego sprawność fizyczna, nie może bez ograniczeń podejmować wszystkich czynności dnia codziennego jak przed wypadkiem. Skutek w postaci braku części kończyny jest nieodwracalny. Z powyższych względów poczucie krzywdy może być u niego bardziej odczuwalne.

W tym stanie rzeczy odpowiednim zadośćuczynieniem za krzywdy poniesione przez powoda na skutek wypadku zaistniałego w dniu 31.07.2017r. byłaby kwota 200.000 zł. Jednakże orzekając w tym zakresie należało uwzględnić okoliczności powstania szkody i zawinione zachowanie po stronie rolnika, a też fakt, że sam poszkodowany przyczynił się do zaistnienia wypadku opierając się o koło pasowe w sytuacji, gdy osłony były podniesione i widział, że syn wykonuje czynności związane z przeglądem kombajnu. Nie bez znaczenia jest przy tym fakt, że przed przekazaniem gospodarstwa rolnego, to właśnie Z. O. był właścicielem tego kombajnu, obsługiwał go wiele lat, znał zasady obsługiwania tej maszyny i zasady bezpieczeństwa. Widząc, że syn pracuje przy kombajnie i potwierdzał kłapy, wchodzi na kombajn, schodzi z niego i wyraźnie przygotowuje się do uruchomienia maszyny, powód nie tylko, że nie powinien zbliżać się do kombajnu, ale tym bardziej opierać się ręką o koło pasowe niezabezpieczone kłapą. Z. O. nie potrafił wyjaśnić dlaczego tak się zachował. Jednocześnie zdecydowanie zaprzeczył, aby włożył rękę do urządzenia, gdy już pracowało. Nie potwierdził tego jedyny obecny przy nim świadek K. W.. Dlatego należało uznać, że szkoda powstała nie tylko na skutek zawinionego zachowania się rolnika, który zaniechał przestrzegania podstawowych zasad bezpieczeństwa przed uruchomieniem silnika, zwłaszcza gdy kłapy były otwarte, ale także z nieumyślnie zawinionego działania poszkodowanego, który oparł się ręką o niezabezpieczony element maszyny, a niespodziewane uruchomienie silnika powodujące natychmiastowe włączenie mechanizmów koła i pasa napędowego, co skutkowało zakleszczeniem ręki na wysokości przedramienia, a nie dłoni. Powyższe okoliczności, w ramach dyspozycji art. 362 kc, skutkowały obniżeniem zadośćuczynienia o 50 % jako stopień przyczynienia się poszkodowanego do rozmiaru szkody.

Nie było natomiast podstaw, aby zachowanie się powoda w okolicznościach sprawy, uznać za przyczynienie się w 99 %, jak tego domagała się strona pozwana. Zakład ubezpieczeń nie wykazał, aby to wyłącznie powód swoim zachowaniem doprowadził do zaistnienia wypadku i powstania szkody, ani też, aby zdarzenie nastąpiło w okolicznościach przedstawionych przez likwidatora w protokole szkodowym. W tym zakresie ciężar dowodu leżał po stronie pozwanej, która ze swych twierdzeń starała się uzyskać określony skutek w postaci uchylecia się od odpowiedzialności za powstałą szkodę objętą ubezpieczeniem (...) w ramach umowy łączącej ją z rolnikiem. Powyższe uzasadniało obniżenie zadośćuczynienia z uwzględnieniem wskazanego stopnia przyczynienia się poszkodowanego i zasądzenia na jego rzecz kwoty 100.000 złotych. W okolicznościach niniejszej sprawy jako rażąco zawyżone należało uznać żądanie pozwu obejmujące kwotę 250.000 złotych i od tej kwoty ustalać we wskazany powyżej sposób wysokość należnego powodowi zadośćuczynienia. Odpowiedniość zadośćuczynienia ma służyć bowiem złagodzeniu doznanej krzywdy i cierpień, a nie być źródłem wzbogacenia się. Dlatego Sad podziela w tym zakresie stanowisko strony pozwanej wyrażone w odpowiedzi na pozew. (k- 74 akt) W pozostałym zakresie roszczenie o zadośćuczynienie należało uznać za wygórowane i niezasadne okolicznościami sprawy.

O odsetkach orzeczono na podstawie art. 481§1 i 2 k.c. Datę początkową odsetek ustalono na dzień następujący po upływie określonego w art. 817§1k.c. trzydziestodniowego terminu przewidzianego na dobrowolną wypłatę świadczenia uprawnionemu z tytułu umowy ubezpieczeniowej. Zgłoszenie szkody nastąpiło w dniu 9.01.2018r., w dniu 25.01.2018r. przeprowadzono czynności wyjaśniające i nie było przeszkód, aby pozwany wypłacił powodowi świadczenie do dnia 8.02.2018r., tj. z zachowaniem wskazanego powyżej ustawowego terminu.

W świetle obowiązujących przepisów i ugruntowanego orzecznictwa oraz literatury, nie było podstaw do podzielenia stanowiska strony powodowej co do zasądzenia ustawowych odsetek za opóźnienie od daty wyrokowania. Wskazane przez pozwanego orzeczenia Sądu Najwyższego (k- 74) nie są aktualne i nie zasługują na uwzględnienie. Przy bezspornej dacie zgłoszenia szkody przez powoda i odmowie wypłaty świadczeń objętych wskazaną umową łączącą zakład ubezpieczeń z rolnikiem, pozwany pozostawał w opóźnieniu ze spełnieniem świadczenia od dnia następnego po upływie 30-dniowego terminu wskazanego w art. 817§ 1 kc. Nie budzi wątpliwości, że we skazanej dacie proces leczenia był zakończony, a skutki zdarzenia znane i trwałe, i nie uległy zmianie do chwili obecnej, co wynika z dowodu z opinii biegłych lekarzy.

Oprócz zadośćuczynienia w toku procesu, pismem procesowym z dnia 20.11.2019r. powód rozszerzył powództwo, domagając się także odszkodowania z tytułu opieki osób trzecich, co wynikało z opinii lekarzy, przyjmując koszt opieki w kwocie 12 zł za godzinę. Powyższe roszczenie znajduje oparcie w treści art. 444 §1 k.c., z którego wynika, że w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Niewątpliwie do kosztów takich należą również koszty opieki osób trzecich, które musiałyby być sprawowane na skutek zdarzenia i wynikłej z tego niepełnosprawności poszkodowanego. Biegli jednoznacznie wskazali okres, wymiar czasowy i zakres pomocy, której powód wymagał na skutek wypadku. Opinia w tym zakresie nie została zakwestionowana i nie budzi wątpliwości. Również wartość godzinowej pracy 12 zł, mieści się w obowiązujących na tym terenie stawkach przewidzianych w ramach pomocy społecznej świadczonej przez ośrodki pomocy. Dlatego roszczenie w tym zakresie co do zasady zasługiwało na uwzględnienie. Jednakże zważywszy na okoliczności powstania szkody i przyczynienie się powoda, należało w takim samym zakresie 50 %, jak przy zadośćuczynieniu, obniżyć odszkodowanie z dochodzonej kwoty 2.880 zł do 1.440 zł, licząc za uzasadnioną opiekę przez 30 dni przez 4 godziny i przez następne 60 dni po 2 godziny, po 12 zł za godzinę.

Pismo procesowe rozszerzające powództwo doręczone zostało pozwanemu przez Sąd w dniu 26.11.2019r. (k- 244 akt) i od dnia następnego należało zasądzić odsetki za zwłokę pozwanego, któremu znana była treść opinii biegłych w tym zakresie. (art. 481 § 1 i 2 kc). W pozostałym zakresie rozszerzone powództwo należało oddalić jako bezzasadne w pełnej wysokości, stosownie do dokonanych ustaleń faktycznych.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z § 2 pkt 7 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22.10.2015r. r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych. (Dz. U. 2015, poz. 1804 ze zm.)

I tak, powód dochodził łącznie kwoty 252.880 zł. zasądzono na jego rzecz kwotę 101.440 zł, co skutkowało ustaleniem, że wygrał sprawę w 40 %, a strona pozwana wygrała ją w 60 %. W takim też stosunku należało rozliczyć koszty procesu w postaci wynagrodzenia fachowego pełnomocnika każdej ze stron wg. stawki 10.800 zł plus 17 zł opłaty skarbowej od pełnomocnictwa, co skutkowało zasądzeniem od powoda na rzecz pozwanego różnicy w należnym wynagrodzeniu pełnomocnika w kwocie 2.163,40 zł jak w pkt. V . Jednocześnie należało rozliczyć wydatki poniesione w sprawie z tytułu dopuszczenia dowodu z opinii biegłych. Każda ze stron wpłaciła zaliczki na ten cel w kwotach po 2.000 zł, a ponadto powód wpłacił kwotę 1.106,68 zł. Z sum budżetowych na pokrycie wydatków w postaci wynagrodzenia biegłym zostało wypłacone 593,40 zł. Zaliczka wpłacona przez powoda i przez pozwanego podlegała rozliczeniu w całości stosownie do wyniku sprawy. Rozliczeniu podlegała wyłożona tymczasowo z sum budżetowych kwota 593,40 zł , którą należało rozliczyć w proporcjach 60 % od powoda i 40% od pozwanego, co przełożyło się na rozstrzygnięcie o wydatkach zawarte w punktach IV i VI w odniesieniu do każdej strony.

Nie było przy tym żadnych podstaw, aby wydatki pokryte tymczasowo z sum budżetowych przejść za strony pokryć je ze środków Skarbu Państwa.

Ponieważ Z. O. był zwolniony od opłaty od pozwu w całości, stosownie do dyspozycji art. 98 kpc w zw. z art. 13 ust. 2 ustawy z dnia 28 lipca 2005r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U. Nr. 167, poz. 1398 ze zm.) od strony pozwanej należało zasądzić na rzecz Skarbu Państwa –Sądu Okręgowego w Łomży kwotę 5.072 zł tytułem opłaty od uwzględnionego powództwa.

Dlatego uwzględniając powyższe okoliczności i wskazane przepisy prawa, Sąd Okręgowy orzekł jak w wyroku.